

Aleks Pióro

Wydział Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego

Ty decydujesz

Rozwój technologiczny, od początków powstawania pierwszych społeczności ludzkich, nieustannie przyspiesza. Co raz to bardziej zaskakujące, przełomowe wynalazki pojawiają się gęściej na osi czasu. Mimo, że wydaje się nam, że rozumiemy otaczający nas świat i rozwijamy się na równi z nim, nie jesteśmy w stanie przewidzieć co przyniosą kolejne lata, a co dopiero wnioskować jak będzie wyglądał nasz świat za lat 30.

Okazuje się, że jednym z najlepszych sposobów na odgadnięcie czego możemy spodziewać się w przyszłości jest puszczenie cugli wyobraźni, bez ograniczania się do aktualnych realiów. Znakomicie wykorzystują to chociażby pisarze książek z gatunku sci fi, jak na przykład Vernor Vinge, który w swoim dziele „Marooned in Realtime” zasugerował możliwość powstania, w nie tak dalekiej przyszłości, sztucznej inteligencji przewyższającej intelektualnie ludzi, będącej w stanie samodzielnie się udoskonalać tzw. technologicznej osobliwości. Spowodowałoby to lawinową zmianę w technologii i doprowadziłoby nas do punktu, w którym wszelkie ludzkie spekulacje stałyby się nieaktualne. Ray Kurzweil twierdził, że badając bieżące trendy i uogólniając prawo Moore’a można w przybliżeniu określić czas powstania osobliwości, ustalając go na rok 2045.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę z szybkości zmian w naszym otoczeniu, a przynajmniej tak nam się wydaje. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na jeden bardzo istotny, lecz często pomijany aspekt tych zmian. W dobie powszechnie dostępnego internetu uwydatnia się ludzka ignorancja. Gdyby zapytać losowych przechodniów czy ich zdaniem powszechnie znane usługi Google są darmowe, prawdopodobnie wszyscy bez zastanowienia odpowiedzieliby, że tak. Niewielki odsetek użytkowników ma świadomość, że za to wszystko płacą swoimi danymi, nie tylko osobowymi.

Ostatnio firma Google przeprowadzała pewne zmiany w swojej polityce co spowodowało, że potrzebna im była ponowna zgoda użytkowników na ich wprowadzenie. Otwierając przeglądarkę od razu pojawiało się okienko z tą informacją przystrojone w wielki kolorowy przycisk z napisem "zgadzam się". Podejrzewam, że większość osób bezmyślnie go kliknęła nie zastanawiając się nawet na co tę zgodę wyraża. Nawet w sytuacji, gdy ktoś przeszedł do podstrony, żeby przeczytać w jaki sposób ten komunikat go dotyczy, dowiadywał się z niej, że brak wyrażenia zgody spowoduje same nieprzyjemne skutki m.in. więcej reklam i zapewne prędzej czy później godził się na te warunki.

Postanowiłem dłużej zatrzymać się nad tym problemem i dociekliwie szukałem dokładniejszych informacji. Wyczytałem, że oprócz przetwarzania naszych danych osobowych firma dostaje pozwolenie na śledzenie naszych wyszukiwań, odwiedzanych stron, zbieranie wszelkich innych danych na temat naszej działalności w internecie ale także monitorowanie

lokacji, w których obecnie się znajdujemy. Po wyrażeniu takiej zgody, żadna nasza aktywność nie jest w jakimkolwiek stopniu tajemnicą.

Można zawsze powiedzieć, że to nic nie zmienia, że nie jest niebezpieczne, ale co jeśli taki trend będzie się utrzymywał a nie będzie komu powiedzieć "nie" ? Mając dookoła siebie tak dużo urządzeń elektronicznych nic nie stoi na przeszkodzie, aby zacząć nas podsłuchiwać czy podglądać w naszych własnych domach. Kto wie, może dla wygody pozwolimy na wszczepianie sobie jakichś urządzeń pod skórę i będziemy monitorowani przez całą dobę. W filmie "Minority report" w reżyserii Stevena Spielberga, John Anderton uciekając nie ma miejsca, w którym mógłby się ukryć, w każdym budynku jest identyfikowany przez skan gałek ocznych (bez potrzeby wprowadzania urządzeń do organizmu), pokazują mu się reklamy pytające jak sprawują się zakupione przez niego produkty, zdaje się jakby świat wiedział o nim wszystko. My w swoich wyobrażeniach możemy pójść jeszcze o krok dalej, co jeśli elementy naszego ubioru czytywały by reakcje naszego organizmu i w każdej chwili ktoś upoważniony mógł sprawdzić czy aktualnie kłamiemy albo przejawiamy jakiekolwiek skrajne emocje.

Teraz zastanów się przez chwilę czy chcesz żyć w takim świecie, czy czułbyś się w nim dobrze. Oczywiście można by wykorzystać te informacje aby zwiększyć bezpieczeństwo i wyeliminować wszystkie osoby zagrażające społeczeństwu, ale w ten sposób przekroczona zostaje pewna granica, prawo człowieka do wolności. Każdy rodząc się to prawo otrzymuje, lecz ślepo zgadzając się na wszystko sam się go powoli pozbawia.